Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 6 GRUDNIA 1934 NR. 143

Niesprawiedliwe ataki na duchowieństwo katolickie.

Zalą się pisarze konserwatywni, jakoby duchowieństwo katolicko-polskie wnosiło w życie katolickie zacietrzewienie endeckie i odstręczało katolików-nieendeków od współpracy w organizacjach katolickich, że księża endeccy przeciwstawiają się wszelkiej inicjatywie nieendeckiej, że istnieje przeciwieństwo między księdzem katolickim, a dworem, niemniej katolickim.

Wobec tak uogólnianych zarzutów musimy postawić zupełnie prosto i jasno sprawę.

Nie przeczymy, że były i są dwory szczerze katolickie, ale dowiadujemy się też, że dwory, szczerze katolickie, nie bywają zwykle zwolennikami i wyznawcami sanacji, a conajmniej trzymają się zdala od wszelkiej polityki partyjnej. Wiemy również, że dużo ziemian-katolików skłania się do Str. Narod. albo też częściowo do Chadecji. Gdzie **dwór** nie jest **radykałem sanacyjnym i agitatorem** ani poplecznikiem różnych organizacyj sanacyjnych, które niedwuznacznie występują przeciw organizacjom katolickim i księżom, tam panuje zgoda **pomiędzy dworem i plebanją** i szerszemi **warstwami** ludu katolickiego, choćby ksiądz był nawet endekiem, bo ksiądz umie odróżnić osobiste przekonania polityczne od przekonań katolickich. Jeżeli jednak **dwór** dla politycznych i osobistych interesów utrzymuje zażyłe stosunki z **sanatorami, — wrogimi katolicyzmowi, bezbożnikami i rozwodnikami,** jeżeli dwór razem z nimi chce **opanować** lud **i narzucać mu sanacyjne poglądy i zasady**, ograniczać **swobodę i prawa** ludu, tedy **ksiądz nie** może stać po stronie dworu, lecz musi stać w **obronie ludu.** Wiemy, że liczni konserwatyści marzą o Polsce na modłę przedrozbiorową, że **chcieliby w Polsce zajmować naczelne miejsca i rządzić**, że wstąpili **do sanacji w nadziei,** że czołowi ludzie sanacji pomogą konserwatystom zrealizować ich ciche pragnienia. **Majątek, przywileje i honory** miała dać sanacja konserwatystom sanacyjnym, a stopniowo podporządkować **im całe społeczeństwo.** Księża zaś, przeważnie pochodzący **z kół włościańskich, mieszczańskich i inteligencji zawodowej, hołdują zasadom demokracji chrześcijańskiej i narodowym,** a dlatego nie mogą popierać dążności konserwatywnych. Zresztą **księża** byli lepiej **przewidującymi politykami**, niż konserwatyści, bo zgóry przepowiadali konserwatystom, że w dziwolągu BBWR. **nie** będą się czuć dobrze, że doznają rozczarowania, że BBWR., wyzyskawszy ich, odrzuci i usiłować będzie ich się **pozbyć jako uciążliwego** balastu. Częstokroć zdarzały się jeszcze inne powody, dla których uległ pogorszeniu stosunek **plebanji do dworu — np. niewypłacanie robotnikom należnych im zarobkom, prace świąteczne robotników** i **t. p. krzywdy. Ksiądz musiał się ująć za pokrzywdzonymi.** Nie możemy przemilczeć takiego też **faktu, dość częstego, że katolicyzm dworów i inteligencji** bywał **powierzchowny, — katolicyzm od święta**, a nie wnikał w życie codzienne. Nasi katolicy konserwatywni, hołdujący zasadniczo zasadom katolickim, nieraz ani ich gruntownie nie znali ani w praktycznem życiu do nich się **nie stosowali**, bo, czytając pisma i książki **niekatolickie, zatruli** się poglądami niekatolickiemi i im hołdowali nieraz nieświadomie. Na takiem podłożu mogły się wyrobić pewne przeciwieństwa między plebanją a dworem.

Nie twierdzimy, że wszyscy księża umieją zachować zawsze umiar, raczej przyznajemy, że zachodziły i zachodzić mogą również i różne uchybienia po stronie księży, boć i księża są ludźmi ułomnymi. Ale nie godzi się ich uogólniać i dla wyjątków oskarżać całe duchowieństwo. Ogół duchowieństwa spełnia dziś swoje zadanie tak samo gorliwie i sumiennie, jak i w okresie niewoli. A ogromnym jego zasługom dla sprawy polskiej w okresie **niewoli** nawet najzawziętsi wrogowie nie zdołają zaprzeczyć. Zarzucają pisarze konserwatywni księżom **„zdzierstwo”.** We wszystkich diecezjach istnieją taksy opłat i postanowienia, **że ubogim winni księża dawać posługi kościelne minimalne — bezpłatnie.** Jeżeli zaś **wyjątkowo** znalazłby się ksiądz, któryby rygorystycznie ściągał opłaty, można **odwołać** się do Kurji Biskupiej. Smiemy atoli twierdzić, że **daleko więcej** jest wypadków, że księża **nie** pobierają żadnych opłat, aniżeli wypadków, że **rygorystycznie** je ściągają. Księża nie należą — ogólnie do klasy dobrze uposażonych, wielu jest takich, którzy biedę cierpią, a z tej biedy jeszcze dają pomoc nędzarzom. W okolicach, gdzie zdobyli wpływy sekciarze i radykałowie lewicowi, **każdą opłatę**, choćby umiarkowaną lub niską, uważają za wyzysk i krzyk podnoszą, — ale równocześnie można sprawdzić, że na **napoje i urządzenia wesela czy stypy pogrzeb. lub chrzciny, stroje, muzyki, wydają nieraz kilkakrotnie więcej.**

Dziwna rzecz, że płacą — nieraz **wysokie opłaty,** nawet **dla błahych spraw adwokatom** — lub **konsulentom, znachorom i różnym doradcom itp., ale szemrzą i szkalują, gdy księdzu daleko mniej** mają zapłacić. Naturalnie **wielkich ofiar**, jakie księża ponoszą dla spraw katolickich, narodowych, społecznych i charytatywnych, — nikt nie wymienia. Złośliwym **pisarzom** konserwatywnym ku zastanowieniu się i rozważaniu przypominamy: **Iluż to magnatów i ziemian wywoziło zagranicę, gdzie przesiadywali nieraz miesiące i lata, ogromne sumy,** na które przecież **pracował też lud polski,** gdy tymczasem ten **lud pracujący, polski i katolicki**, żyć musiał nieraz w **prymitywnych warunkach mieszkaniowych, w nędzy i zaniedbaniu,** nieraz **wyzyskiwany i maltretowany przez dzierżawców, administratorów i rządców, trzymany** w niewolniczej **prawie zależności — bez wszelkiej opieki kulturalnej.** A ileż to dziś **dworów**, które **nie wypłacają zarobków, nie wydają deputatów — i skazują robotników na nędzę, zabezpieczają** się przed spłatą **długów i podatków, lecz mają środki na liczne wyjazdy, bywanie w kąpieliskach i miejscach rozrywkowych**, urządzanie **biesiad, hulanek, kosztownych polowań itd.**

Zaznaczamy, że nie **uogólniamy** zarzutu, raczej z wielkiem uznaniem podnosimy, że **wielu magnatów i ziemian spełniało wzorowo swoje obowiązki katolicko-narodowe i społeczne wobec ludu.** Przypominamy atoli liczne odmienne smutne fakty dlatego, aby **pisarzy konserw. przestrzec** przed uogólnianiem **zarzutów przeciw duchowieństwu.** Sfery te, które mają tak dużo przewinień wobec Polski i narodu polskiego, nie mają prawa sądzić inne warstwy, a najmniej kat. duchowieństwo w Polsce. Ksiądz narodowiec.

Miljard franków francuskich zapłacą Niemcy za kopalnie saarskie.

Rzym, 4. 12. Wczoraj o godz. 13 komitet trzech zakończył swoje prace podpisaniem układu francusko-niemieckiego w sprawach finansowo-gospodarczych Saary.

Według informacyj z kół francuskich suma, jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec, ustalona została na 900 miljonów franków francuskich, do czego jeszcze dojdą koszty inwestycyj, które podniosą zapewne tę sumę do 1 miljarda franków. Suma ta ma być spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatność ma być dokonana walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary. Przewidywane są podobno również dostawy węglowe.

Jeżeli wybory tak zadecydują, Francja nie sprzeciwi się powrotowi Saary do Niemiec.

Paryż. Min. Laval, odpowiadając na zapytanie dep. Fontanier, czy stan prawny, będący wynikiem obecnego ustroju w zagłębiu Saary, jest ostateczny, oświadczył, że rozwiązanie tego zagadnienia należy wyłącznie do Rady Ligi Narodów.

Utrzymując obecny ustrój, Rada Ligi działałaby zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym jako władza suwerenna nad Zagłębiem Saary. Wyborcy saarscy mogą też wypowiedzieć się za powrotem do wspólnoty niemieckiej.

Jeżeli panowie — zakończył minister — postawią mi wówczas pytanie, jakie będzie stanowisko Francji, to odpowiem wyraźnie, że Francja nie przeciwstawi się temu.

Bonny zapowiada sensacyjne rewelacje.

Paryż. „Bonny zdecydowany jest powiedzieć wszystko, co wie” — oświadczył dziennikarzom adwokat aresztowanego detektywa-gangstera.

Słowa te zapowiadają najbardziej sensacyjne rewelacje w związku z aferą Stawiskiego i morderstwem Prince'a, których tajemnice Bonny znał lepiej od kogokolwiek innego. Dzienniki zapytują, czy Bonny rzeczywiście chce mówić, czy też przygotowuje w ten sposób nową dywersję dla ocalenia siebie i swych możnych protektorów.

Rozgoryczony i zdeprymowany Bonny przygotowuje niemniej energicznie swą obronę. Spędza on we więzieniu długie godziny na konferencjach z trzema adwokatami, którzy podjęli się zastępować go przed sądem. — Bonny odpowiadać będzie narazie za przekupywanie urzędników i szantaż, zanim jego sprawa nie wypłynie z całokształtu wielkich afer Stawiskiego i morderstwa Alberta Prince'a.

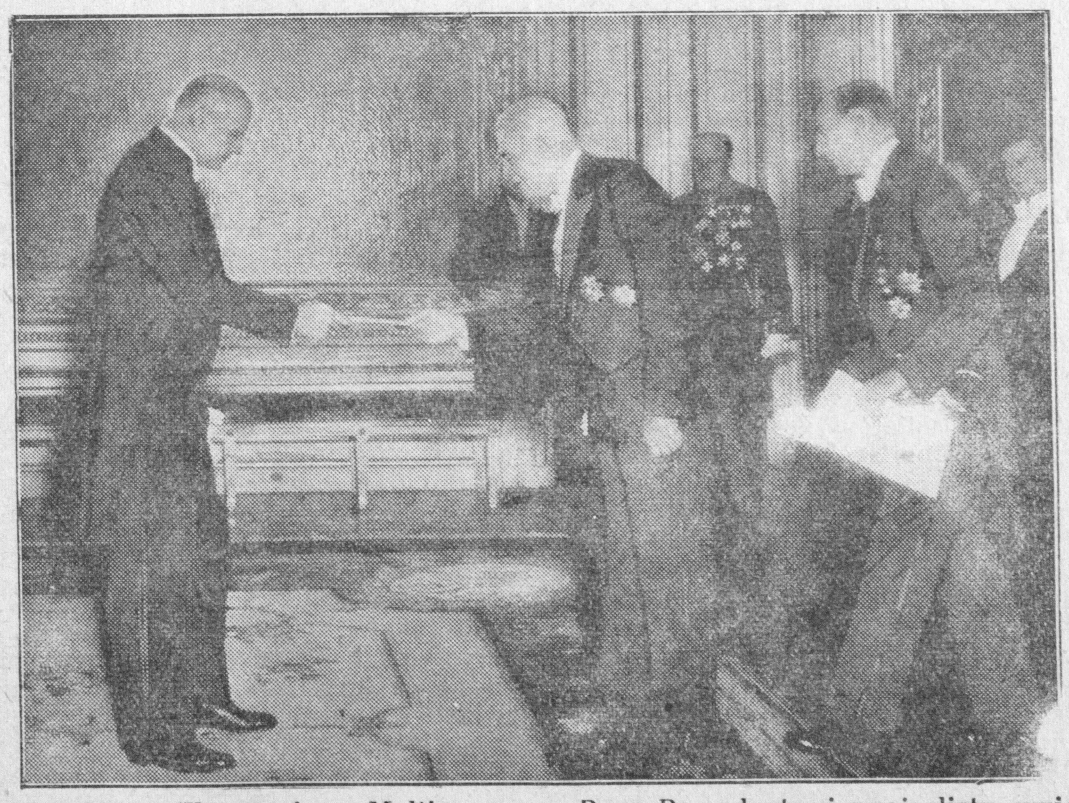

Ambasador niemiecki w Warszawie v. Moltke wręcza Panu Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające.

Konflikt między Reichswehrą, a S. S. rośnie.

Londyn. Korespondent berliński „Timesa" przepowiada bliski konflikt między Reichswehrą a oddziałami S. S. Napięcie między obu organizacjami — pisze korespondent — jest dziś publiczną tajemnicą i dochodzi do podobnego stanu, jaki istniał między Reichswehrą a oddziałami S. A. przed 30 czerwca.

Coprawda S. S. jest liczebnie o wiele słabszą od S. A., ale licząc od 200 do 300.000 członków, jest daleko lepiej wyćwiczona i wyekwipowana. Wykazuje ona też wyraźne aspiracje wojskowe.

Nowa czystka w partji hitlerowskiej?

7 rozstrzelanych.

Wiedeń. W czasie przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu „czystki" w szeregach niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, miało zostać — jak donoszą z Berlina — rozstrzelanych 7 osób. Wykonanie tych wyroków nastąpiło w Monachjum w największej tajemnicy. Osmemu skazańcowi udało się przed egzekucją zbiec.

„Naród nie będzie syty od wiwatów i okrzyków".

Berlin. Minister Goebbels wygłosił w pałacu sportowym wielką mowę na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej Niemiec. W przemówieniu swojem zaznaczył, że Niemcy szczerze pragną pokoju i nie chcą szukać chwały w nowych zdobyczach. Co do polityki wewnętrznej zaznaczył wyraźnie, iż sytuacja obecna nie nadaje się na urządzenie wystąpień „hurrapatrjotów". „Naród nie będzie syty od wiwatów i okrzyków".

Wspominając o sporach w łonie kościoła ewangelickiego, minister z naciskiem zapowiedział, że rząd i partja wycofają się zupełnie z tych spraw, zostawiając ugrupowania kościelne samym sobie. Muszą one jednak ustąpić z hal wiecowych, a spory swoje niech załatwiają w swoich kościołach!

Niemcy chcą mieć wielką armję aby zapobiec (!) wojnie.

Goebbels pragnie „jednego kościoła Rzeszy".

Berlin. Niemieckie biuro korespondencyjne donosi ze Szczecina, że minister propagandy Rzeszy, dr. Goebbels, wygłosił na wielkiem zgromadzeniu przemówienie, w którem, nawiązując do sprawy rozbrojenia oświadczył, że gdy inne kraje posiadają armje zdolne do prowadzenia wojny, Niemcy chcą również mieć armję, **aby zapobiec wojnie (!).**

Dopóki w centrum Europy istnieje 66-miljonowy naród, całkowicie (!) pozbawiony broni, dopóty stanowić to będzie dla jego sąsiadów jedynie zachętę do najazdu wojennego. Swiat nie dozna uspokojenia, dopóki Niemcy nie będą równouprawnione również pod względem uzbrojenia. Dopiero wówczas będziemy mogli zacząć rozmawiać. Wówczas też kwestja rozbrojeniowa stanowić będzie właściwy materjał do rozmów. Dziś natomiast możemy pytać: dlaczego mamy się rozbrajać? Gdy inni rozbroją się do naszego poziomu i będą chcieli prowadzić dalsze rokowania rozbrojeniowe i wciągnąć nas do tych rokowań, wówczas wystarczy wezwanie telefoniczne.

Wspominając o kwestji kościelnej, minister zauważył m. in., że jeżeli kościoły chcą nadal toczyć swe spory przed narodem niemieckim, to mogą to czynić tylko pod dwoma warunkami: 1. że państwo nie poniesie przytem żadnych szkód i 2. że nie nastąpi to w salach zgromadzeń publicznych, lecz tylko w gmachach kościelnych. Nie mamy ambicji wstępowania na ambony, ale nie zniesiemy też, aby wchodzono na nasze mównice. Przedstawiciele Kościoła nie mają tam nic do roboty. Naród 60-miljonowy nie może posiadać 26 kościołów krajowych. Czas zjednoczyć je w jednym **wielkim Kościele Rzeszy.**

Jeszcze zapisać można

w naszych agenturach i ekspedycji

„DRWĘCĘ"

na grudzień.

Prosimy zarazem o zjednywanie pismu naszemu nowych abonentów.

Kalendarz Łąkowski w druku!

Olbrzymia manifestacja katolicyzmu niemieckiego.

30-tysięcy berlińczyków wzięło udział w zgromadzeniu „akcji katolickiej".

Berlin. Zgromadzenie „Akcji katolickiej" w pałacu sportowym przybrało rozmiary olbrzymiej manifestacji katolicyzmu w Berlinie. Około 30 tys. uczestników wypełniło szczelnie salę, udekorowaną flagami papieskiemi. Przy trybunie ustawiono dwie flagi o barwach państwowych. Na manifestację przybyły formacje młodzieży katolickiej z przeszło 200 sztandarami i transparentami związkowemi. Obecny był również biskup diecezji berlińskiej, ks. dr. Barras, z infułatem kapituły, ks. dr. Steinemannem.

Dr. Steinemann, zagajając zebranie, podkreślił, że obecni z bólem odczuwają brak wśród swego grona zasłużonego przywódcy „Akcji katolickiej w Niemczech, dr. Klausnera, (jak wiadomo, dr. Klausner zginął w czasie krwawych wypadków czerwcowych w roku bieżącym). Mówca poświęcił dłuższe wspomnienie działalności tego wybitnego działacza katolickiego. Zgromadzeni uczcili pamięć dr. Klausnera przez powstanie.

Następnie przemawiał szereg mówców, m. in. **biskup Barres, który zaprzeczył kategorycznie, jakoby w Niemczech upadł ruch religijny.**

Sensacyjne pogłoski o niemieckich „warunkach powrotu do Genewy".

Londyn, 3. 12. W artykule, zatytułowanym „Warunki Hitlera powrotu do Genewy", tygodniowy organ lorda Rothermeera „Sunday Dispatch" wymienia trzy warunki:

1) zwrócenie Niemcom wszystkich utraconych w Afryce kolonij,

2) rozwiązanie, **możliwe do przyjęcie dla Niemiec, sytuacji, wytworzonej w t. zw. „Korytarzu" i Wolnem Mieście Gdańsku (?!!).**

3) prawo do powiększenia zbrojeń w celach obrony narodowej.

Autor artykułu „Sunday Dispatch" zapewnia, że informacje jego pochodzą z najlepszego źródła niemieckiego i podaje jeszcze jeden szczegół znamienny:

„Niemcy — pisze on — pragną poruszyć sprawę G. Sląska, byle tylko udało się im dojść z Polską do zgody co do podstawy dyskusji. Niemcy wiedzą oczywiście, że nie wszystkie ich rewindykacje będą odrazu uwzględnione, więc narazie chcą tylko pewnych rzeczy.

Najbliższy współpracownik Rauschninga w więzieniu.

Sensacyjne aresztowanie w Gdańsku.

W ubiegłą sobotę aresztowano w Gdańsku najbliższego współpracownika byłego prezydenta senatu dr. Rauschninga oraz referenta prasowego senatu Jerzego Streitera. Streiter przed kilku dniami został wykluczony z partji przez przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku Forstera.

Pomocnik kierownika policji politycznej, komisarz Krieger, osadzony został w piątek w areszcie śledczym.

Wznowienie akcji interwencyjnej przez P. Z. P. Z.

Jak donoszą, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe z dniem 1 bm. wznowiły swą akcję interwencyjną na rynkach zbożowych, przedewszystkiem zaś w największych, t.zn. w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie. Wznowienie akcji interwencyjnej P.Z.P.Z. zostało umożliwione dzięki odciążeniu magazynów na skutek zrealizowania dostaw zboża na rynki zagraniczne, wynikających z zawartych ostatnio przez P.Z.P.Z. transakcyj. Miejmy nadzieję, że akcja ta spowoduje podwyżkę katastrofalnego wprost w ostatnim czasie spadku cen na zboże.

Uczestnikom zajść antyżydowskich Sąd Apelacyjny znacznie obniżył kary.

Z 11 skazał tylko trzech.

W sądzie Apelacyjnym w Krakowie ogłoszony został niedawno temu wyrok w głośnej sprawie o zeszłoroczne zajścia antyżydowskie w Piszczacu pod Białą Małopolską.

Spośród 11 oskarżonych, którzy w pierwszej instancji skazani byli na kary do półtora roku więzienia, sąd w drugiej instancji skazał tylko trzech, a mianowicie: Henszla, Godzickiego i Bojarskiego i to na kary 1 miesiąca aresztu za zwykłe zakłócenie spokoju publicznego.

Pozostałych ośmiu uniewinniono całkowicie.

Symboliczne powództwo o jedną złotówkę, zgłoszone przez pełnomocników żydowskich, mieszkańców Piszczaca, zostało oddalone.

Wyrok ten wywołał zrozumiałą sensację. Jak wiadomo, oskarżenie opierało się na zeznaniach policjantów oraz rzekomych zeznaniach oskarżonych w śledztwie, którym oni sami później stanowczo zaprzeczyli, jednakże Sąd Okręgowy pozostawił te wszystkie argumenty obrony bez uwzględnienia.

Nowe aresztowania narodowców w Wilnie i Krakowie.

W Wilnie aresztowano onegdaj z polecenia prokuratora działaczy koła młodzieży Stron. Nar.: studenta Zdzisława Wardejna, Kuleszę, Hrynkiewicza i Olszewskiego.

Również w Krakowie władze policyjne z polecenia prokuratora aresztowały kilku młodych narodowców.

Porażka listy sanacyjnej w poznańskiej Izbie Adwokackiej.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu doroczne walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w okręgu apelacji poznańskiej, obejmującej prócz Wielkopolski i Pomorza, Kalisz, Wieluń i Włocławek. Głównym punktem obrad były wybory uzupełniające do Rady adwokackiej.

Do wyborów stanęły dwa ugrupowania: Narodowe zrzeszenie adwokatów i Związek adwokatów polskich, organizacja zbliżona do warszawskiego sanacyjnego KARP. Na 582 adwokatów, należących do izby, brało udział w zebraniu 315. **Kandydaci naronowego Zrzeszenia Adwokatów przeszli w całości. Sanacyjny Związek adwokatów polskich nie otrzymał ani jednego mandatu.**

Z listy narodowej wybrano adwokatów: Janusza Krysiaka z Bydgoszczy, Michała Lorkiewicza z Poznania, Stefana Michałka z Torunia, Jana Starka z Poznania i Marjana Zawodnego z Gdyni (do Rady).

Do sądu dyscyplinarnego wybrani zostali: Feliks Jankowski, Poznań, dr. Edward Suchecki, Starogard, Adam Zathey, Poznań, dr. Zgaiński Tadeusz, Gniezno.

Do prezydjum zjazdu jako zastępcę przewodniczącego wybrano adw. Jacobsona ze Starogardu.

Wynik wyborów wywołał **w kołach sanacyjnych ogromne przygnębienie.**

Wincenty Migurski. 23

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Taki stan trwał chwil kilka. Co myślałem i doświadczałem, Bogu tylko wiadomo. Nie żałowałem wprawdzie życia dlatego, żem miał rozstawać się z niem tak wcześnie, a dlatego, że, nic nie zrobiwszy dla kraju, gubiłem i czyniłem nieszczęśliwą Albinę. O! to mi serce rozdzierało.

Powstawszy nareszcie, poszedłem do drugiego łóżka. Od dni kilku bowiem umieszczono wraz ze mną Niemca, za paszportem z Prus do Warszawy przybyłego, którego widać o coś podejrzewano. Podszedłszy do niego, ostrożnie pocałowałem go, śpiącego, a ten pocałunek był pożegnaniem całej ludzkości i całego świata.

Potem wróciłem do mego łóżka, stąd dobyłem z ukrycia ową czarną, tak starannie przechowaną gałeczkę, otrzymaną od hrabiego O. przy wyjeździe moim z Galicji, stłukłem ją na proszek, wsypałem w szklankę i zalawszy wodą, z głębokiem westchnieniem spojrzawszy w niebo, wypiłem. Poczułem się daleko spokojniejszym, cieszyłem się i doznałem tego wewnętrznego zadowolenia, jakiego ci doznają, którzy spełniają swoje obowiązki. Wielkiemi krokami ch odziłem po celi, zacierałem ręce z radości. Powiem prawdę, że jako młodemu człowiekowi marzyło mi się w głowie, iż postępkiem tym zdobędę pośmiertną chwałę. Z upragnieniem przeto oczekiwałem chwili, w której trucizna działać zacznie. Niekiedy rzucałem niespokojnem okiem z obawy, aby straż, uwiadomiona przez Prusaka o tem, co zaszło, nie wlała we mnie gwałtem lekarstwa przeciw truciźnie. Lecz dobry Niemiec, pojąwszy moje położenie, nie myślał, jak to później się okazało, w niczem mi być przeszkodą.

Tak chodząc, podszedłem do stołu, na którym leżał papier, dany mi od komisji. Widok jego przypomniał mi polecenie, abym na jutro dla księcia namiestnika przygotował objaśnienie krótkie, zwięzłe i sprawiedliwe!

Więc zacząłem pisać:

„Żądałem widzieć księcia namiestnika jedynie na to, aby zyskać na czasie. Chwała Bogu, udało mi się, a wypiwszy truciznę, umieram szczęśliwy, ostatnie moje tchnienie po ojczyźnie, Albinie poświęcając!"

Po napisaniu tych słów wziąłem papier w rękę, stanąłem z dumą i kilka razy odczytywałem.

Od chwili przyjęcia trucizny, przeszło dwie godziny. Obiad, dla mnie przygotowany i przestygły, zjadł przebudzony Niemiec, a odwróciwszy się do ściany, zasnął powtórnie. Mnie zaś rozpacz brała właśnie dlatego, że nie czułem skutków zużytej trucizny.

— Cóż teraz ze mną będzie, o wielki Boże! — myślałem — Mamże jak podły nikczemnik znowu dopuszczać się wykrętów i kłamstwa? I cóż im powiem, kiedy mnie zapytają, jakie istnieje towarzystwo i jacy związkowi? Ha! ofiary! ofiary bez końca. Cóż, jeżeli im powiem, że tu w kraju nie zdążyłem nic zrobić, nie uwierzą?

Wtem lekkie wymioty mnie napadły, które wkrótce ustały. Minęło znów 5 czy 6 godzin, a ja nie doświadczałem najmniejszych boleści wewnętrznych, lecz przeciwnie, czułem się tak zdrowym jak nigdy. Z rozpaczą spostrzegłem, że żyć muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 5 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 5 grudnia, Środa, Sabby Op., Niceta B. w.
6 grudnia, Czwartek, Mikołaja B. w., Leonji.
Wschód słońca g. 7 — 27 m. Zachód słońca g. 15 — 27 m.
Wschód księżyca g. 7 — 57 m. Zachód księżyca g. 15 — 04 m.

Z miasta i powiatu.

Doprawdy ciekawy objaw.

Lubawa. Wieczorem 30. XI. rb. 2 policjanci przeprowadzali ulicą na poster. P. P. pewnego jegomościa, który był już „pod gazem". Widząc się w opresji, ów osobnik począł krzyczeć: „Jestem „Strzelcem" i „My pierwsza brygada". Ludziska przystawali i ze zdumieniem patrzeli na owego przedstawiciela I brygady, idącego pod pachę z policjantami. Okrzyki owemu osobnikowi napewno wiele nie pomogą, a zawsze dużo zaszkodzą „Strzelcowi", bo przechodnie naprawdę myślą, że jest to „Strzelec", choćby w rzeczywistości nim nie był. Doprawdy, ciekawy to objaw, że rozmaici osobnicy z pod ciemnej gwiazdy, gdy znajdą się w opresji, okazują głośno swą przynależność do „Strzelca".

Zgłaszajcie gęsi!

Lubawa. Prezes Zw. Hodowców Trzody Chlewnej powiadamia rolników, by zgłosili swe gęsi w Sekretarjacie Pow. Tow. Roln. w Nowemmieście. Projektuje się zamówić 1 wagon, jeżeli będzie dostateczna ilość gęsi na eksport.

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia".

Lubawa. Na rozpoczęcie „Tygodnia Miłosierdzia" odbyła się w ub. niedzielę wieczornica, urządzona przez Komitet Tygodnia Miłosierdzia, wyłoniony z Tow. Pań Miłosierdzia i Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo. Program akademji stał na wysokim poziomie i czysty zysk przeznaczony został na rzecz biednych. Obywatelstwo, niestety, nie dopisało w zupełności.

Słowo wstępne wygłosił ks. prałat Kasyna, nawołując do niesienia pomocy biednym. Doskonałe trio w składzie pp. prof. Empla, Mówińskiego i Nowoświeckiego dało dwa występy. Również Tow. Spiewu „Harfa" wykonało udatnie chórowe pieśni: „Sztandary polskie na Kremlu" i „Nasza ziemia". P. Stallówna z przejęciem wygłosiła śliczny wiersz „Sobotni wieczór" Konopnickiej. Bardzo treściwie i obrazowo opracowany referat na temat niesienia pomocy biednym, zwłaszcza w obecnych kryzysowych czasach, wygłosił p. prof. Jan Drost. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga". W poniedziałek odbyło się przedstawienie kinomatograficzne, z którego część dochodu przeznaczono też na biednych.

Otwarcie kursu wieczornego.

Lubawa. Grono osób, którym oświecenie mas społeczeństwa polskiego leży gorąco na sercu, postanowiło urządzić w naszem mieście kurs wieczorny dla młodzieży pozaszkolnej. W tym celu w piątek, 30 XI rb. pod przewodnictwem p. kierow. szkoły powszechnej nr. II odbyło się zebranie, w którem wzięły udział Grono Nauczycielskie gimnazjum i szkół powszechn. oraz p. Lemanowicz, obwod. instr. Oświaty Pozaszkolnej. Uchwalono zorganizować taki kurs i w zależności od ilości kandydatów i ich przygotowania umysłowego podzielić na 2 grupy o poziomie wyższym i niższym, a to dlatego, aby dać możność uczestnikom zaspokojenia swych zainteresowań. Kurs będzie trwał w okresie miesięcy zimowych, zajmując 9 godzin tygodniowo. Udzielać się będzie następujących przedmiotów: religji, języka polskiego, rachunków, wiedzy o Polsce, higjeny i śpiewu zbiorowego. W miarę potrzeby stosowana będzie praca świetlicowa. Nauczania poszczególnych przedmiotów podjęli się bezinteresownie specjaliści. Pierwsze zebranie uczestników kursu odbędzie się **w czwartek, 6 grudnia rb.** o godz. 18 w auli szkoły powszechnej.

Kierownictwo kursu zwraca się do wszystkich chętnych z apelem o wykorzystanie tej okazji i zapisanie się w poczet uczestników, do osób zaś starszych, doceniających znaczenie oświaty, z prośbą o wywieranie ze swej strony wpływu na jednostki, potrzebujące dokształcania w celu skłonienia ich do udziału w kursie.

Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum. —
Zwołanie Konferencji wywiadowczej.

Nowemiasto. Dyrekcja Państw. Gimnazjum w Nowemmieście zwołuje na piątek, 7 bm., do auli Gimnazjum Opiekę Domową wychowanków tegoż Zakładu na konferencję wywiadowczą według swych przedmiotów (każdy profesor udziela wywiadu ze swych przedmiotów.)

By dać możność wszystkim rodzicom wzięcia udziału w tej konferencji, Rada Pedagogiczna postanowiła zwołać ją w 2 grupach, a mianowicie:

1. dla rodziców pozamiejscowych w piątek o godz. 12-tej.
2. dla miejscowych wieczorem o godz. 19 i pół (7 i pół).

W sprawie korzystania z bibljoteki gimnazjalnej.

Wobec częstych zapytań ze strony tutejszych sfer inteligencji w sprawie wypożyczania książek z tut. bibljoteki gimnazjalnej działu naukowego, Dyrekcja podaje do wiadomości zainteresowanych, że informacyj w tej sprawie udziela p. bibljotekarz w każdy wtorek o godz. 17 — 19 - tej (5 — 7) w Bibljotece Nauczycielskiej.

Policyjne Oddziały Ligi M. i K.

Nowemiasto. Ostatnio policja tut. powiatu, w zrozumieniu ważności hasła: „Polska frontem do morza", zorganizowała przy każdym posterunku policyjne oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej, do których poza funkcjonarjuszami policji wstąpiło również liczne nasze obywatelstwo. Założone oddziały liczą obecnie około 400 czł. Powyższy społeczny gest policji zasługuje całkowicie na uznanie.

Przedstawienie na rzecz biednych.

Nowemiasto. Zbliża się gwiazdka, to wielkie święto rodzinne, w którem każdy swoim najbliższym stara się sprawić radość przez obdarzenie ich drobnym upominkiem. Tak też Stowarzyszenie Dzieci Marji dorocznym zwyczajem, aby rozniecić trochę radości w sercach dziatek rodzin najbiedniejszych, urządza w dniu **8 grudnia r. b.** o godz. 7,30 wiecz. w sali Hotelu Centralnego przedstawienie teatralne, z którego czysty zysk przeznaczony zostanie na powyższy cel.

Wobec tego uprasza się Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o poparcie tej imprezy przez wzięcie udziału, pomnąc na słowa Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili".

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Drwęcy".

Akademja „Tygodnia Miłosierdzia".

Nowemiasto. W niedzielę, 2 bm. po poł., odbyła się w sali Hotelu Centralnego uroczysta akademja, zorganizowana przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z okazji „Tygodnia Miłosierdzia". Akademję zagaił dyrektor Stow. ks. radca Pape pozdrowieniem katolickiem i przedstawił cel „Tygodnia", który ma przyczynić się do zmobilizowania całego społeczeństwa do walki z biedą i nędzą. Pomoc biednym musi być zorganizowana, dlatego też zadanie to spełnia u nas Stow. Pań Mił. św. Winc. Następnie chór miesz. „Harmonja" odśpiewał pod batutą dyrygenta p. St. Zimnego „Modlitwę za zmartwychwstałą Polskę", a malutka Stenia Steinówna z „Ochronki" wypowiedziała ślicznie deklamację pt. „Duch sieroty". Dłuższy referat na temat życia i działalności św. Wincentego wygłosiła p. Willertówna. W dalszym ciągu p. M. Szudzińska odśpiewała pieśń „Pod Krucyfiksem" — Faure'a przy akompanjamencie fortepianowym p. G. Pape. Jako ostatnia chór „Harmonja" odśpiewał psalm „Pan chce królować". Na zakończenie zabrał głos ks. Dyrektor, który w serdecznych słowach podziękował wszystkim za uświetnienie akademji oraz społeczeństwu za liczny udział w uroczystości. W krótkich słowach przedstawił także działalność tut. Stow. Pań Miłosierdzia i prosił o nieodmawianie datków na ulżenie doli biednych. Odśpiewaniem wspólnem „My chcemy Boga" pozdrowieniem katolickiem zakończono akademję.

Nowo przybyli abonenci telefoniczni.

Nr. 35 Zuralski Mieczysław, Nielbark.
Nr. 52 Ks. Zabrocki, proboszcz, Niem. Brzozie.
Nr. 55 Szkoła Powszechna, Nowemiasto n. Drwęcą.
Nr. 64 Iwanowski major, Tyliczki.
Nr. 65 Zuralski Józef, Krzemieniewo.
Nr. 68 Witta Nikodem, budowniczy, Sienkiewicza 3.
Nr. 77 Lubowiecki Feliks, fotograf, Kościelna 2.
Nr. 82 Zieliński Kazimierz, mistrz kominiarski, Łąkowska.
Nr. 83 Łazarewicz Alfons, lekarz wet. ul. Wierzbowa.
Nr. 85 Wachowski Teodor, Nowydwór.
Nr. 88 Rosiński Anastazy, Pacółtowo.
Nr. 90 Lisiński Roman, handlarz, 19 stycznia 4.
Nr. 99 Spółka wodna dla poprawy biegu Drwęcy, Białagóra—Bratjan, Łukaszewski Bratjan.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu, przy zwozie produktów licznym i ruchu bardzo ożywionym, płacono, za pół kg. masła 1—1.10 zł, za mdl. jaj 1.40—1.50 zł, kurczaki 0.60—1.30 gr, kury 1.50—2 zł, gęsi 3.50—4.50 zł, indyki 2.50—4 zł, za furkę drzewa 3.50—450 i torfu 4—5 zł.

Równocześnie na targowisku za bekony płacono 20—22 zł, świnie tłuste 20—26 zł, prosięta 6—12 zł, cielęta 6—10 zł, owce 15—18 zł. Spęd trzody był słaby, ruch także.

Okropny wypadek.

Rożental. W ub. czwartek chłopcy p. B. Karczewskiego oraz jego sąsiada zabawiali się strzelaniem z floweru do ptaków. W pewnym momencie flower się zaciął i chłopiec zaczął nim manipulować w tak niezręczny sposób, że lufę trzymał na wprost. Padł strzał. Skutki były okropne. Strzał ugodził w serce stojącego obok najmłodszego synka p. B. Karczewskiego, 12-letn. Huberta. Smierć nastąpiła momentalnie. Powyższe wypadek wywołał tu przygnębiające wrażenie. Z powyższego wynika, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest pozostawianie broni nieletnim dzieciom.

Kurs dla hodowców owiec.

Zwiniarz. Z inicjatywy Pom. Izby Roln. odbędzie się tu 11 bm. jednodniowy kurs dla Koła Hodowców Owiec w lokalu oberży p. Sroki, począwszy od godz. 12,30. Na kurs ten zaprasza się wszystkich członków, jak i nieczłonków tut. Koła, hodujących wzgl. interesujących się hodowlą owiec. Z okazji kursu odbędzie się lustracja tryków. Właściciele mogą je zgłosi wraz z dowodami pochodzenia przed rozpoczęciem kursu. Ze względu na omówienie warunków zbytu wełny i jej wymiany na materjały, jak również sprawę zbytu owiec, uprasza się zainteresowanym miejsc. jak i z okolicy o skorzystanie z tego kursu jak najliczniej.

Z Pomorza

Kradzież kosza z drobiem.

Lidzbark. W ub. piątek wiecz. około godz. 7-mej dokonał jakiś nieznany osobnik śmiałej kradzieży na miejskim przystanku kolejowym. Otóż niejaka A. Górnecka z Lidzb., uprawiająca handel drobiem i nabiałem, zaniosła na peron przystanku kosz sporej wielkości i wagi (z drobiem i nabiałem), pozostawiając go bez opieki na peronie, spiesząc na ulicę po drugie dwa. Gdy z temiż wróciła, zauważyła, że I. kosz znikł. Poszukiwania pozostały bez rezultatu. Dopiero w dzień następny kosz, do połowy z towaru opróżniony, odnaleziono przy nieruchomości p. Swiniarskiego na targowisku. Wartość skradzionego towaru oblicza sie na 50 zł. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

Niesforny koń wybił szybę okna wystawn.

Lidzbark. W ub. piątek przed poł. stała pewna furmanka z okolicy opodal Banku Ludowego. Prawie bez przyczyny w pewnej chwili koń wpadł na zbyt w tem miejscu wązki chodnik ulicy i uderzył w szybę okna wystawowego Banku Ludowego. Wartość szyby oblicza się na przeszło 200 zł. Nieco słony rachunek, jak na dzisiejsze czasy i to w dodatku za kaprysy konia!

Przed forum Sądu Okręgowego.

Działdowo. Sąd Okr. w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Działdowie pod przewod. sędz. dr. Zdanowicza przy współudziale prok. Karlsa, 29. XI. rb. rozpatrywał sprawę Stef. Szatkowskiego z Pryomy, zasądzonego przez Sąd Grodzki na 6 mies. więz. za uraz cielesny, zadany Konst. Szanterbachowi w Pryomie na zabawie i po przesłuchaniu świadków obrony zatwierdził wyrok I. inst. ze względu na recydywę czynu. — Za fałszowanie dokumentu Antoni Pszenny z Jabłonowa pow. Mława skazany został na 1 miesiąc więz. z zawiesz. na 3 lata. — Jan Sierociuk z Działdowa, pochodzący z Kresów wsch., zmienił samowolnie swe nazwisko na Sierociuski, tłumacząc się tem, że we wojsku nazywano go Sierociuskim i że na to nazwisko wystawiono mu wszelkie dokumenty. Na podstawie dokumentów wojsk. urodzone dzieci w Urzędzie St. Cyw. zgłaszał na nazwisko Sierociuski. Sprawa wyszła na jaw, gdy wspomniany Urząd zażądał przedłożenia dokumentu urzędowego, stwierdzającego rodowód osk., w którym wójt zapodał, że ojciec S., jak i syn w dokumentach metrykalnych figurują jako Sierociuk. Za samowolne zmienienie nazwiska zasądzony został na 3 mies. więzienia z zawiesz. na 4 lata.

Na zabawie w Kurkach Jakowski z Przełęka i Szordykowski z Kurek wszczęli z innymi uczestnikami zabawy bójkę na noże, przyczem zranili 2 osoby z Kisin. Obu wymierzono karę po 7 mies. więzienia, przyczem drugiemu wykonanie kary zawieszono. — Gustaw Kamiński z Tylic stawał jako oskarżony o to, że na pewnem posiedzeniu Rady Gminnej podczas sprzeczki z niejakim Szulcem kilka dni po morderstwie śp. min. Pierackiego wyraził się: niedobrze rządzą, za to będą ukarani, jak min. P. Przed Sądem przewinął się szereg świadków, z których większość nie potwierdziła powyższych wyrazów. Stwierdził to jednak św. Sz. Oskarżonemu wymierzono karę 2 mies. więz. bez zawieszenia. — Sąd starościński ukarał Józefa Ziętarę, funkcj. Str. Gr., 100 zł grzywny za to, że trudnił się fotografowaniem za zapłatę, nie posiadając na to świadectwa przem. Od wyroku tego osk. wniósł apelację, w której tłómaczył się tem, że fotografował z amatorstwa i że pieniądze pobierał tylko na pokrycie własnych kosztów. Po wysłuchaniu świadków i biegłego w osobie p. Tuńskiego Sąd postanowił ogłosić wyrok w Grudziądzu 1 bm. Sprawa p. Jabłońskiego, osk. o pochwalenie morderstwa na śp. min. Pierackim, została ponownie odroczona z powodu ponownego niestawienia się świadka Chylińskiego, znajdującego się w szpitalu w Toruniu.

Zakwestjonowany rower.

Brodnica. Policja podczas poszukiwań za przestępcą Kaz. Danielewskim zakwestjonowała u siostry jego Anieli Olszewskiej w Budach (pow. brodnicki) rower męski, w dobrym stanie, którego pochodzenia O. wytłumaczyć nie mogła. Rower, który pochodzi prawdopodobnie z kradzieży, odstawiono do posterunku policji w Kawkach.

Czworaczki.

Ruma, pow. morski, Zona pewnego rybaka powiła czworaczki. Matka i niemowlęta czują się dobrze.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

Lubawa. Po odczytaniu sprawozdania w „Drwęcy" z posiedzenia Rady Miejskiej w Lubawie z dnia 27. XI. rb. Nr. 139 proszę o łaskawe umieszczenie na łamach pisma jako wyjaśnienie na zarzuty, czynione mnie przez p. kom. wiceburmistrza Dakowskiego.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 20. XI. rb. oświadczył p. wiceburmistrz Dakowski w toku dyskusji przy punkcie I. — postawienie wagi na dworcu — że sprawa ta jest inspirowana przez p. Gołębiewskiego — prez. hod. trzody chlewnej, który od sztuki bekonów otrzymywał 10 gr od miasta, na co nie było żadnej uchwały Rady Miejskiej ani Zarządu Miejskiego. Oświadczenie to miało wywołać zdumienie wśród radnych.

P. Wiceburmistrzu! Jeżeliś podjął referat w tej sprawie, to trzeba było się dobrze przygotować i sprawę przedstawić we właściwem świetle, a jeżeli się nie wie, to należało się zapytać. Uważam, że radni miasta to są poważni ludzi, gdyż zastępują miasto. Uchwał takich nie było, gdyż nie zachodziłapotrzeba, ponieważ stan taki wogóle nie istniał. Jeżeli chciał Pan takzaimponować, że wykrył takie uchybienie poprzednika, to powinien był Pan wszystkie asygnacje powyciągać z Kasy Miejskiej co do wypłaconych 10 gr, p. Gołębiewskiemu i przedstawić od razu dowody i powziąć uchwały i oddać mnie w ręce sprawiedliwości. O ile Pan tych dowodów nie dostarczył, to muszę Panu tę gorzką prawdę powiedzieć, że są to intrygi i zohydzenia mnie wobec przedstawicieli miasta i społeczeństwa. W takim wypadku będę ja musiał swych praw dochodzić.

Ponieważ sprawa ta nabrała tak dużego rozgłosu, przedstawiam ją od samego początku, jak następuje:

Gdy powstał eksport bekonów z Lubawy, pobierano opłaty od dostawców, jak i w targi. Dostawcy zwrócili się o ulgi przez Izbę Rolniczą Pomorską, motywując, że to nie targi i nie należy postojowego brać, lecz są to nadzwyczajne spędy, które przynoszą miastu nadzwyczajne dochody. Nie mogłem się zaraz zdecydować i prosiłem o odroczenie. Wkrótce przybył inżynier Izby Rolniczej, p. Wachsmann z p. Gołębiewskim i zapodał 50 gr od sztuki, dodając, że nigdzie więcej nie płacą. Ugoda nie zapadła, gdyż zastrzegłem sobie porozumienie się z Zarządem miasta. Po opuszczeniu biura przez p. Inżyniera powiada p. Gołębski, ażeby się jeszcze potargować o dokładkę, gdyż nie opłacają tego tylko rolnicy z Lubawy, lecz z całej okolicy, a tem samem odciąża się płatników miejskich. Po porozumieniu się z Zarządem Miejskim postanowiono poczynić ulgi. Zarządowi miasta, jak i mnie samemu zależało bardzo na tem, ażeby ten nadzwyczajny dochód zatrzymać za wszelką cenę. W krótkim czasie przybyli pp. inżynier Wachsmann, Gołębiewski, jako prez. hod. trzody chlewnej i poseł Serożyński jako prezes PTR. i podjęto na nowo pertraktacje, które też doprowadziły do następującego układu:

40 gr od sztuki za wagę, 30 gr od sztuki postojowego i 10 gr od sztuki dla bezrobotnych za składanie wzgl. władowanie czyli razem do Kasy Miejskiej 80 gr za te sztuki, które zostały przyjęte. Za nieprzyjęte nie płaciło się nic. Z tych 10 gr wypłacano robotnikom za każdy odbiór po 3 zł czyli dla 5 = 15 zł. O ile wpłynęło więcej niż 15 zł przy odbiorze, to z końcem kwartału dzieliło się na wszystkich robotników, zatrudnianych przy załadowywaniu bekonów. Podkreślam „dla wszystkich", gdyż było 5 partyj po 5 ludzi, a zależało mi na tem, ażeby nikogo nie pokrzywdzić. Już wówczas wypowiedziano się ze strony Związku hod. trzody chlewnej, że w razie umowa nie dojdzie do skutku, to wybuduje się wagę na dworcu. Zarządowi miasta zależało bardzo, ażeby spęd odbywał się na rynku bydlęcym, wobec tego poczynił te ulgi. Miasto miało rzeczywiście poważne dochody, a przytem i kupiectwo i rzemiosło, jeżeli się zważy, że za taki jeden eksport wypłacali odbiorcy około 10000 zł, to zawsze pewien procent pozostał w mieście.

Tak przedstawia się sprawa opłat za bekony na targu w Lubawie. Dowód: Pp. inżynier Wachsmann, poseł Serożyński i Gołębiewski, a zdaje mi się, że też i protokół Zarządu Miejskiego, jak i Zarząd sam. P. poseł Serożyński wspomniał o wynagrodzeniu p. Gołębiewskiemu za jego prace organizacyjne i administracyjne, które to wynagrodzenie było bardzo słuszne, gdyż są i prace i koszty. Proponowałem sam, ażeby od dostawców pobierano więcej, z których nadwyżek miał pobierać 10 gr p. Gołębiewski, a 10 gr miały pozostać w kasie Związku. Jak mi wiadomo, potrącono też dostawcom 1 zł, tj. 80 gr do Kasy Miejskiej, 20 gr dla adm. Zarządu hod. trzody chlewnej. Zastrzegłem sobie wyraźnie, że z temi 20 gr niema Kasa Miejska nic wspólnego, gdyż do niej należą tylko 80 gr. Doniósł mi p. Gołębiewski, że obecnie pobiera Zarząd Miejski całego złotego. O ile się to dzieje, to dzieje się to bezprawnie i Zarząd hod. trzody chlewnej winien poczynić kroki o zwrot nieprawnie pobranych 20 gr. Umowa poprzednia nie jest zanulowana, zatem obowiązuje. P. Wiceburmistrzu, gdzie się podziały uchwały Korporacyj Miejskich, że pobiera się jednego zł od sztuki bekonu? Przed chwilą napiętnował Pan tak skwapliwie, że nie ma uchwał na wypłacanie 10 gr p. Gołębiewskiemu!

Co do dalszego punktu, dot. sprzedaży parceli p. Wiśniewskiemu, znajdują się akta. Trzeba tylko do nich wejrzeć. Widzę i tu pewną intrygę, ażeby mnie zohydzić. Od Magistratu do Sądu jest tylko kawałek drogi. Potrzeba było tylko przejść na dział hipoteczny i przekonać się, kiedy i od kogo dostał p. Wiśniewski przewłaszczenie, którego zresztą pod żadnym warunkiem nie chce przyjąć. Za czasów mojego urzędowania go nie otrzymał. Bardzo często zajmował się Magistrat tą sprawą i postanowił ostatecznie dać p. Wiśniewskiemu przymusowe przewłaszczenie i wyciągnąć zaraz konsekwencje. Sprawa spoczywa już od 1 i pół roku u adwokata. O ile nie załatwiona, to nie z jego winy.

Wreszcie przypomnę i zapytam p. Wiceburmistrza, czy i on podał wszystkie sprawy, które koniecznie wymagały uchwał Rady Miejskiej, do Rady Miejskiej, a mianowicie: 1 statut i regulamin, dot. udzielania koncesji na budowle i opłat takowych, 2. statut i regulamin, dot. korzystania z wodociągów, 3. statut i regulamin, dot. kanalizacji, 4. czy uzyskał uchwałę Rady Miejskiej na pobieranie poborów jako wiceburmistrz, 5. czy zapadła uchwała Rady Miejskiej na oddanie mieszkania w b. szkole wydziałowej p. sekr. Matuszewskiemu? Nie czytałem w żadnem sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej, ażeby takie sprawy były przedmiotem obrad, chyba na tajnych, do których jednak wszystkie nie należą, gdyż obchodzą one interes publiczny.

Franciszek Pater, burm. emeryt.

„Sanacyjny" blok rysuje się.

Blok sejmowy BB. obawia się tarć wewnętrznych.

Warszawa. Jak zwykle, na pierwszego panował w Sejmie żywy ruch, ale na posiedzenie klubowe zebrali się tylko ludowcy, którzy omawiali dekrety oddłużeniowe. Liczne komentarze w kuluarach wywołał wywiad prezesa klubu ludowców p. Roga w „Kurjerze Porannym". Natomiast **wbrew dotychczasowym obyczajom nie obradował ani razu klub BB.** Przypisują to coraz wyraźniej ujawniającym się tarciom w BB. i poszczególnych grupach klubu rządowego oraz obawie, by tarcia te, mimo surowej dyscypliny klubowej, nie zarysowały się na posiedzeniu klubowem.

Prezes Sławek dąży podobno do załatwienia tych nieporozumień na drodze rozmów prywatnych.

Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego.

Toruń. W dniu wczorajszym pociągiem pospiesznym do Warszawy wyjechał p. Wojewoda Pomorski na trzydniowy zjazd wojewodów.

Niemiecki balon sportowy „Hinderburg" przymusowo wylądował pod Osiem.

W niedzielę około godziny 11 rano w lesie pod Osiem (w powiecie świeckim) wylądował przymusowo sportowy balon niemiecki „Hindenburg", zarejestrowany w Międzynarodowym Związku Balonów Wolnych. Załogę balonu stanowili trzej piloci z Drezna: Hans Schwartz, Karol Vent i Helmuth Noef. Wszyscy trzej lotnicy posiadali zawizowane paszporty i odpowiednie zaświadczenie Międzynarodowego Związku Balonów Wolnych.

Olbrzymia afera finansowa w Sowietach.

Moskwa. Urzędowo donoszą, że sowieckim władzom śledczym udało się wykryć olbrzymie fałszerstwa i oszustwa w sowieckim truście włókienniczym w Charkowie.

Chodzi tutaj o największe sprzeniewierzenia, jakie się dotychczas wydarzyły w Rosji sowieckiej. Według dotychczasowego stanu śledztwa bilans towarzystwa włókienniczego na r. 1933 jest zupełnie fałszywy, nie zgadza się w nim ani jedna liczba.

Skarb państwa poniósł 1,200.000 rubli szkody. Towarzystwo wypłaciło 400 tysięcy rubli łapówek. Szajka oszustów rozdała towarów za pół miljona rubli tytułem podarunków.

Według dotychczasowych wiadomości nadużycia sięgają sumy 6 miljonów rubli. Aresztowano wielu urzędników trustu.

Prezydent Boliwji w niewoli.

Nowy Jork. Według wiadomości z paragwajskich źródeł oficjalnych, prezydent Boliwji, Salamanca, dostał się do niewoli w rejonie Chaco Boreal. — Prezydent Salmanca przybył na front, aby przeprowadzić zmiany w dowództwie armji boliwijskiej na skutek ostatnich niepowodzeń w walkach z Paragwajczykami.

Prócz prezydenta Salamanci do niewoli paragwajskiej dostał się również nowoobrany prezydent Tamayo wraz z dwoma swymi synami oraz boliwijski minister wojny.

Prezydent Tamayo miał w najbliższych dniach objąć swój urząd.

W Ameryce spodziewają się, że dostanie się dostojników boliwijskich do niewoli rychło zakończy wojnę o Gran Chaco.

Projekt zawieszenia broni na lat 30.

Paryski „Excelsior" donosi, że minister Laval pragnie zaproponować międzynarodowe zawieszenie broni, któreby trwało lat 30.

Podczas tak długiego pokoju mają państwa europejskie zrezygnować ze swych pretensyj terytorjalnych i poświęcić się wyłącznie pracy nad moralną i gospodarczą odbudową Europy.

„Excelsior" przypomina, że minister Laval wystąpił już raz z takim planem jeszcze przed 3 laty podczas wizyty kanclerza Brueninga, proponując podobne zawieszenie broni wówczas na lat 10.

Stabilizacji dolara jeszcze nie będzie.

Waszyngton. Natychmiastowa stabilizacja dolara jest nieprawdopodobna — tak oświadczył przedstawicielom prasy po odbytej konferencji z prez. Rooseveltem przewodniczący komitetu finansowego Harryson.

Walka z kryzysem rolniczym we Francji.

Paryż. Na posiedzeniu komisji rolniczej senatu zapadło kilka rezolucyj, zmierzających do złagodzenia kryzysu rolniczego.

Jedna z tych rezolucyj domaga się od rządu, aby wojsko i marynarka wojenna były zaopatrywane w prowianty pochodzenia wyłącznie krajowego oraz wydania zakazu importu zagranicznych artykułów rolnych do Francji.

Bezczelna żydówka.

Warszawa. W koncernie przedsiębiorstw naftowych „Małopolska" pracowała w charakterze urzędniczki niejaka Julja Pomeranz, kuzynka jednego z dyrektorów, Norberta Flita, wiedeńskiego żyda. Pewnego dnia żydówka znana zresztą ze swej arogancji, wyraziła się wobec kolegów, że **każdy żyd od najwcześniejszej młodości czuje pogardę dla Polski i Polaków!!!**

Gdy ta zniewaga narodu polskiego doszła do wiadomości głównych dyrektorów firmy, Julja Pomeranz dostała dymisję. Nie dali jednak za wygraną p. Flit i i inni żydzi z zarządu i czynią usilne starania o ponowne przyjęcie do pracy bezczelnej żydówki.

Opinja publiczna polska do tego dopuścić nie może. Tu już nie chodzi o jakieś partje czy kierunki polityczne. Tu został znieważony naród polski. Mamy prawo się domagać, aby p. Pomeranz znalazła się najpierw przed sądem, a potem w więzieniu, a nie na posadzie, gdy chleba niema dla Polaków.

Żydów wiedeńskich należy pouczyć, że jeżeli jedzą polski chleb, to niech całują rękę, która im chleb daje, a niech przestaną kąsać i pluć jadem.

Sami jednakże jesteśmy temu winni, że żydzi się w Polsce łokciami rozpychają i nas sobie lekceważą.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność pszczelarze!

Lubawa. Zebranie pszczelarzy z Lubawy i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 9. 12. 34. o godz. 15-tej w lokalu p. Ludwika Stiensa — Lubawa Rynek.

Udział wszystkich członków pożądany Zarząd.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 6. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 „Na świętego Mikołaja" — obrazek dla dzieci młod. z muzyką. 12.30, 13.10 VIII Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. 13.00 Dzien. południ. 13.05 Z rynku pracy. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Farsa Verneuil'a pt. „Azais". 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 „O organizacji zbytu produktów rolnych". 18.15 Recital fortep. 18.45 „Co czytać"? 19.00 Koncert kameralny z Krakowa. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Muzyka lekka ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert muzyki fińskiej z okazji święta Narodowego Finlandji. 21.45 „Krytyka wiedzy" odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 22.35, 23.05 Muzyka tan. 22.45 Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R.

Piątek, dn. 7. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Gwiazdka dla domowników". 13.00 Dzien. południ. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.55 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.15 Płyty. 18.45 „Maurycy Mochnacki" (w 100 rocznicę zgonu). 19.00, 19.30 Muzyka lekka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. W przerwie — Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce"? 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert reklamowy. 23.05 Płyty. 24.00 Muzyka tan.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH.

w powiecie lubawskim na dzień 8 grudnia 1934 r.

Czerlin	o godzinie	16-tej.
Kazanice	„	16-tej.
Kurzętnik	„	12-tej.
Lipinki	„	12-tej.
Lubstynek	„	15-tej.
Nowydwór	„	17-tej.
M. Bałówki	„	17-tej.
Swiniarc	„	14-tej.
Tuszewo	„	15-tej.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu

z dnia 4. 12. 1934 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęane	58— 62
Mięsiste tuczone młodsze	50— 54
Mięsiste tuczone starsze	40— 44
Miernie odżywione	32— 34
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	42— 46
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	32— 34
Miernie odżywione	28— 30
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	40— 48
Nietuczone dobrze odżywione	24— 28
Miernie odżywione	20— 22
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 68
Tuczone cielęta	54— 58
Dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	38— 44
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 62
Tuczone mięsiste	50— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	32— 34
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32— 34
Miernie odżywione	28— 30
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 60
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 56
Dobrze odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	58— 64
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	52— 56
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	48— 50
Maciory i późne kastraty	46— 56

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 4. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.00— 14.25
Pszenica	16.25— 16.75
Jęczmień	18.50— 19.00
Owies	15.00— 15.25
Mąka żytnia	19.50— 20.50
Mąka pszenna 65 proc.	25.00— 25.50
Otręby żytnie	10.00— 10.50
Otręby pszenne	10.50— 11.00
Rzepak zimowy	41.00— 42.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 43.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	46.00— 48.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	40.00— 43.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28.5; frank francuski 34.95; frank szwajcarski 171.65; funt szterling 26.26; marka niemiecka 187.25; szyling austrjacki 98.25; korona czeska 25.70.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Podziękowanie.

Za wyświadczoną ostatnią przysługę z powodu śmierci mojego ukochanego męża, naszego drogiego ojca ś. p.

Józefa Taracha

składamy na tej drodze Przewielebnemu Proboszczowi, Kółku Rolniczemu, Kółku śpiewackiemu, Krewnym i Znajomym oraz wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie serdeczne

„Bóg zapłać".

Żona z dziećmi.

Ludwichowo, w grudniu 1934 r.

Na Nadzwyczajne Zebranie Członków

odbyć się mające

w piątek, dnia 14-go grudnia 1934.

o godz. 3-ciej po południu w cukierni p. Rogowskiego w Nowemmieście n. Drw. zaprasza się niniejszem wszystkich członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie zarządu z roku bieżącego 1934.
2. Sprawozdanie z ustawowej rewizji.
3. Zmiana statutu.
4. Wyznaczenie najwyższego kredytu, jakiego wolno udzielić jednemu członkowi.
5. Sprawy handlowe.

Nowemiasto n. Drw., dnia 5 grudnia 1934.

Rada Nadzorcza.

KREDIT- und SPAR-BANK

Bank Spółdzielczy z ogr. odp.

A. Schubring, przewodniczący.

Do wiadomości.

Niniejszem podajemy, że p. **Czarnecki Leon** zamieszkały **w Nowemmieście n. Drw.** przy ul. Sobieskiego Nr. 8 został

zwolniony ze stanowiska inspektora

przy oddziale naszym w Grudziądzu i wobec tego **nie jest upoważniony** do przyjmowania dla naszej instytucji wniosków o ubezpieczenia i inkasowania składek ubezpieczeniowych, jako też zadatków.

Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Sp. Akc.

w Poznaniu.

Prima węgiel kowalski
Węgiel opałowy
Brykiety
Koks
Drzewo opałowe

poleca po zniżonych cenach

„ROLNIK" Spółdzielnia roln.-handl.

Lubawa, tel. 39. **Nowemiasto,** tel. 49.

Informator Finansowo-Rolny

Ustawodawstwo Finansowo-Rolne i jego praktyczne zastosowanie.

Opracował Jan Frankowski

poleca

Księgarnia „DRWĘCA" Nowemiasto.

Młyn
wodny, wiatrak lub kolonjalkę na wiosce celem dzierżawy poszukuję.
Zgłoszenia eksped. „Drwęcy" Nr. 50. Lubawa.

Ogrodnictwo handlowe
z urządzeniem w mieście, zaraz do wydzierżawienia lub na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca" Nowemiasto.

Gospodarstwo
74 morgowe z budynkami sprzedam tanio. **Nehring, Targowisko.**

Pokojowa
od zaraz może się zgłosić w **Nadleśnictwie Kostkowo,** pow. Działdowo.

Większa ilość
torfu
na sprzedaż.
Zgł. **maj. Wonna.**

Uczeń.
ślusarski zaraz potrzebny.
Jan Bołkowski,
mistrz ślusarski **Lidzbark.**

KALENDARZE MARJAŃSKIE
na rok 1935
już do nabycia.
„DRWĘCA" DRUK. i KSIĘGARNIA
NOWEMIASTO.